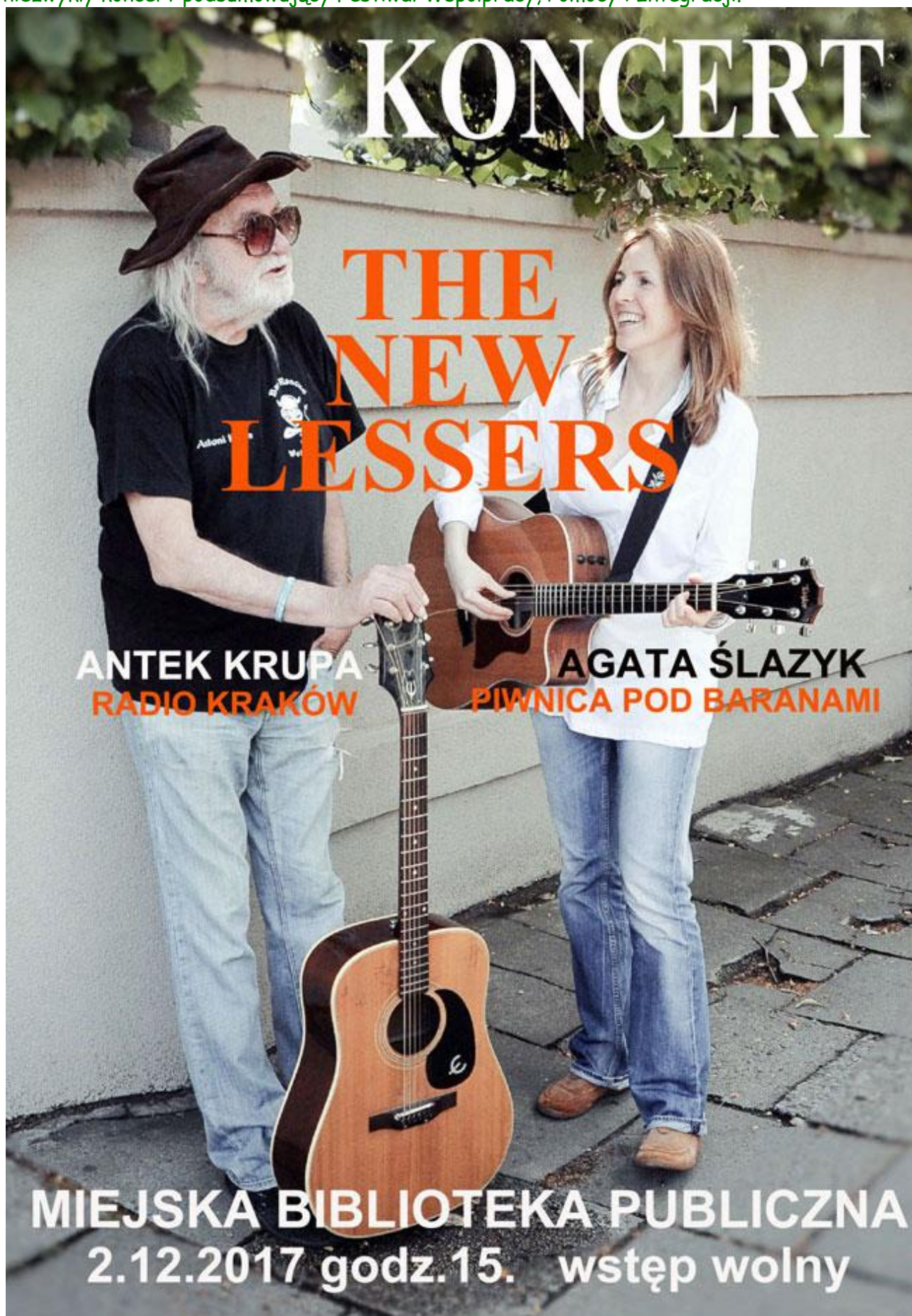


Koncert The New Lessers - Miejska Biblioteka Publiczna - Chrzanów - 2.12.2017

Dzisiaj, w naszej prężnie działającej Bibliotece, która w rankingu najlepszych bibliotek zajmuje I miejsce w województwie małopolskim i IV w Polsce, odbył się promowany od tygodni niezwykle koncert podsumowujący Festiwal Współpracy, Pomocy i Integracji.



# KONCERT

## THE NEW LESSERS

**ANTEK KRUPA**  
RADIO KRAKÓW

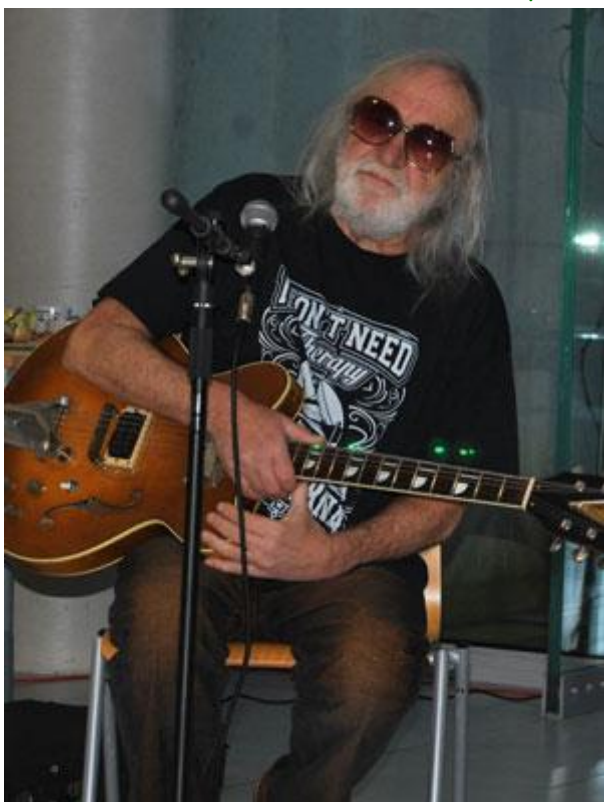
**AGATA ŚLAZYK**  
PIWNICA POD BARANAMI

**MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA**  
2.12.2017 godz.15. wstęp wolny

W duecie The New Lessers występują Antek Krupa: autor tekstów i muzyki, gitara, wokół oraz Agata Ślęzyk: autorka tekstów i muzyki, gitara, wokół.

Przedstawię bliżej tych artystów, bo warto mieć o nich szerszą wiedzę.

Tropem historii.



**Antek Krupa** to znany, krakowski muzyk, kompozytor, a od 40 lat również prezenter Radia Kraków. Jego ciepły i charakterystyczny głos na kilku cotygodniowych audycjach tej rozgłośni wprowadza słuchaczy w meandry muzyki jazzowej, bluesowej i rockowej.

Mówi, że jest starym, zdartym bluesmanem, ale kto się z nim zetknął, powie, że to barwna postać krakowskiego środowiska artystycznego. To skarbnica muzycznej wiedzy i właściciel imponującej kolekcji płyt winylowych.

Kariere rozpoczął w latach 60. Grał wówczas na gitarze i banjo w formacjach: 5+, Kon-Tiki, The Lessers, Jazz Band Ball Orchestra, Wawele, w grupie WIEM Marka Grechuty (skrót oznacza W Innej Epoce Muzycznej), CD oraz w Sweat Mystery Band.

Do gitary i banjo dołączył z czasem harmonijkę, z którą nigdy się nie rozstaje.

Zawsze inspirowała i towarzyszyła mu w życiu muzyka Johna Coltrane. Ona też sprawiła, że przyjął propozycję opracowania cyklu audycji dla Polskiego Radia, z którym związał się w 1977 roku i tak pozostało do dziś.

Jest autorem programów publicystyczno-muzycznych, kilkuset wywiadów i reportaży. Jego rozmówcami byli m.in. Gordon Haskell, Bennie Maupin, Nigel Kennedy, Enrico Rava, Pati Yang i ogrom polskich zespołów, które promuje na antenie Radia Kraków.

Jest także producentem płyt wybitnych jazzmanów takich jak Zbigniew Seifert, Janusz Muniak i Adam Kawańczyk.

Zredagował antologię Festiwalu Jazz Juniors i cykl 40 audycji publicystyczno-historycznych pt. „Historia Krakowskiego Jazzu” emitowanych w Radiu Kraków.

Brał udział w programie Radia BBC na temat legendarnej sesji nagraniowej Milesa Davisa „Kind of Blue”.

Napisał muzykę do słuchowisk radiowych i do spektaklu „Ziemia Jałowa” wg T.S.Elliota wystawianym na deskach Teatru STU w reżyserii Tadeusza Malaka.

W roku 2008 ukazała się jego opasta książka „Miasto błękitnych nut, czyli historia Krakowskiego Jazzu i nie tylko”. Została ona nagrodzona przez Miasto Kraków statuetką Jazzowego Oskara.

Po wieloletniej przerwie, pracując nadal jako redaktor i prezenter Radia Kraków, powrócił do grania. W 2010 roku stworzył z Jarkiem Śmietaną klimatyczną, autorską płytę. Pierwotnie miała tytuł „Ostatni blues” i została wydana przez Radio Kraków w 2012 roku jako „Amela - blues o rozwianych włosach na wietrze”. W nagraniach wzięli udział wybitni artyści: Stefan Błaszczński - flet, perkusja, Tomasz Kudyk - trąbka, Łukasz Wiśniewski - harmonijka oraz wokaliści: Karolina Cygonek, Magda Piskorczyk, Jorgos Skolias i czarnoskóra Harriet Levis. Obecnie Antek Krupa występuje na koncertach i festiwalach bluesowych: jako solista, w duecie z Agatą Ślęzyk jako The New Lessers, a także z kilkunastoosobowym zespołem Workaholic & Friends.



[Agata Ślęzyk](#) to autorka piosenek, wokalistka i gitarzystka. Od 2003 roku występuje z krakowskim Kabaretem Piwnicy pod Baranami.

Z dużym uznaniem publiczności koncertuje na polskich i zagranicznych scenach. Ze swym recitalem i Piwnicą odwiedziła USA, Kanadę, Wielką Brytanię, Niemcy i Austrię.

Na swej internetowej stronie napisała:

„Trzeba mieć niemało odwagi, aby się ukazać takim, jakim się jest naprawdę. To myśl, która ostatnio najczęściej do mnie powraca. Nie wiem, czy mam w sobie tyle odwagi, ale to zdanie dużo mówi o kierunku moich poszukiwań. Bez tej odwagi nie da się śpiewać piosenek opartych na własnym doświadczeniu”.

Z jej udziałem ukazały się płytowe wydawnictwa Piwnicy pod Baranami oraz „Ballady i Niuanse”,

których wspólnym mianownikiem są wrażliwe teksty i emocjonalne wykonania.

W 2013 roku wydała autorską płytę "Nie daj się zjeść", z której utwory „Znów za długo spałam”, „To daje mi pewność” i „Z sercem na dłoni”, odnosiły sukcesy na Alternatywnej Liście Przebojów Radia Kraków.

Kiedy Antek Krupa usłyszał ją po raz pierwszy powiedział: „WOW!!! To pierwsza rockmanka Piwnicy Pod Baranami”. Od tego momentu ta opinia funkcjonuje w środowisku artystycznym Krakowa.

Jej talent objawia się takimi zaletami jak: wycucie sceny, różnorodność repertuaru i umiejętność tworzenia nastroju. Agata Ślęzyk doskonale wie, w jaki sposób wyartykułować prezentowane przez siebie teksty.

Recenzje płyty „Nie daj się zjeść”:

- Płyta „Nie daj się zjeść” Agaty Ślęzyk, delikatnej i filigranowej artystki Piwnicy pod Baranami zaskakuje. Po pierwsze jest bardzo odważna - Agata zdecydowała się bowiem pokazać bez żadnych muzycznych ozdobników i upiększaczy. Tylko ona, czyli jej głos i gitara. Gitara czasem brzmiąca rockowo! Mamy tu więc pełne spektrum możliwości artystycznych i emocjonalnych - bo na takich płaszczyznach analizować można ten materiał. Gitara brzmi zawodowo. Głos raz jest silny, raz delikatniejszy, bez cienia wątpliwości co do czystości wydobywanych dźwięków. Emocji także nie brak. Jest tu i lekka melancholia i wkurzenie, jest dystans i autoironia. Po prostu świetny materiał.

/Teresa Drozda - dziennikarka współpracująca z Polskim Radiem (Trójka, RDC), autorka niekomercyjnego serwisu internetowego poświęconego piosence literackiej Strefa Piosenki/

- Znam Agatę od lat i wiem, byłem tego świadkiem, że bunt, który zawarła na tej płycie dojrzał w niej przez długi czas i w końcu przełamał barierę nieśmiałości. Sposób w jaki się objawił jest zadziwiająco spójny w formie i bezkompromisowy

w treści. /Tomasz Kmiecik, kompozytor, muzyk, pianista Piwnicy pod Baranami/

- Twoje śpiewanie ma wiele wspólnego z prawdziwym amerykańskim folkem. Ale najpiękniejsze jest to, że śpiewasz siebie, śpiewasz to, co czujesz. To jest szczerze i prawdziwe, więc piękne.

/Antoni Krupa - muzyk, kompozytor, redaktor Radia Kraków/

[The New Lessers](#) wykonuje covery angielskich zespołów blues-rockowych: Traffic, Jethro Tull, Free, songi Boba Dylana oraz kompozycje Antka Krupy z jego płyty „Amela” i autorskie piosenki Agaty Ślęzyk.

Koncert rozpoczął się o 15-tej, a artystów przedstawili i przybyłą publiczność powitali Maciek Nowak i Krzysztof Brandys. Obaj, choć w różnym stopniu, są muzycznie zaangażowani i obaj mocno współpracują z naszą Biblioteką.

Maciek miał okazję osobiście podziękować Antkowi Krupie za promowanie chrzanowskiej grupy EDER, kiedy w zeszłym roku ten Maćka zespół startował w finałowej czwórce wyłonionej z 89 zespołów w konkursie na support koncertu Queen. Agata Ślazyk dołączyła od siebie kilka ciepłych słów i tym przyjemnym akcentem rozpoczął się występ The New Lessers.

Maciek Nowak i Krzysztof Brandys, obecnie studenci wyższych uczelni.



Na początek artyści zaprezentowali się swoimi autorskimi utworami. Agata Ślazyk wykonała piosenkę „Wszystko co mam”.



W rewanżu Antek Krupa wykonał bluesa „Przepraszam” zgodnie z przekonaniem, że jest starym, zdartym bluesmanem.



The New Lessers wprowadzał nas we wspólny świat muzycznych fascynacji, czyli kompozycje z lat 60. Ciekawie mówi o tym Antek: „To była najpiękniejsza epoka w muzyce rozrywkowej, właściwie folkowej, ten pamiętny festiwal Woodstock, czasy hippisów. Powstało wtedy mnóstwo wspaniałych zespołów, które mimo, że były rockowe, grały ostro, to miały w swym repertuarze piękne, melodyjne ballady. My je wyłuskaliśmy i tym sposobem znaleźliśmy z Agatą wspólny, muzyczny język.

Wtedy wybrzmiał utwór „Lonely Avenue”. Stworzył go Doc Pomus i wykonywało potem wielu muzyków: Well my room has got two windows, the sunshine never comes through, I'm so sad and lonely, since I broke off baby with you, I live on a lonely avenue, since you said we're through, now I feel so sad and blue, it's all because of you, I could die, I could die, I could die, I could die, I could cry, I could cry, I could cry, I live on a lonely avenue...



Zadziwiające jest, że występują razem, bo są jakby z innej muzycznej bajki. Jednak okazało się, że utwory, które wspólnie śpiewają, połączyły ich bardzo.



- To może pójdziemy dalej, jeśli chodzi o nasze muzyczne fascynacje - powiedziała potem Agata. - Antek wysłał mi kiedyś utwór zatytułowany „John Barleycorn”. Kiedy przeczytałam jego tekst, odpisałam mu, że tam się dzieją takie okropne rzeczy z tym Johnem, że ja nigdy tego nie zaśpiewam. Bo w tym utworze umówiło się trzech facetów, że zamordują Johna. Antek wtedy zaproponował, abym przeczytała pewien artykuł, w którym napisano, że John Barleycorn to tradycyjna pieśń angielska, która na dobrą sprawę opowiada o procesie wytwarzania whisky, a barleycorn to takie zboże, jęczmienny łan. - W związku z tym okazało się, że ten John zamordowany, to tak naprawdę John wypity - dodał z uśmiechem Antek. Tą anegdotą zostaliśmy klimatycznie wprowadzeni w wysłuchanie „Johna Barleycorna”, kompozycję z lat 60. zespołu Traffic, z tekstem Stevie Winwooda.



Ustyszeliśmy również piękną pieśń o miłości „Song dla Gońki”. Gońka (Gosia) to żona Antka, absolwentka ASP w Krakowie. To ona ładnymi grafikami ozdobiła jego książkę „Miasto Błękitnych nut, czyli historia krakowskiego jazzu”, o której wspominałam w biogramie Antka.



Rozpoczął tę pieśń Autor, a Agata w chwilę potem dołączyła swój akompaniament i wokalizę.

Song dla Gońki:

„Jak delikatny wiatr  
Jak słodki zapach bzu  
Unosisz się lekko  
Nad poświatą snu  
Jak dziekaj burzy krzyk  
Jak poszarpany deszcz  
Mkniesz na skrzydłach wiatru  
Sama nie wiesz gdzie.  
Taka jesteś, taka byłaś, jesteś znów  
Błysk nadziei, dotyk ciszy, jesteś tu.  
Jak rozdarta myśl,  
Jak łzy co pędzą w mrok,  
Pełłasz chwiejną falą,  
Rzucając mglisty wzrok,  
Twój rozkoszy ciepły dotyk,  
Twój namiętny oczu żar,  
Promienny rzucasz uśmiech,  
Zmysłowej tęczy czar.  
Taka jesteś, taka byłaś, jesteś znów,  
Błysk nadziei, dotyk ciszy, jesteś tu”.



To jeden z songów, które Antek umieścił na kompakcie „Amela - blues o rozwianych włosach na wietrze”, płycie, którą nagrał z nieżyjącym już, słynnym gitarzystą jazzowym Jarkiem Śmietaną.



Przy tej okazji Agata opowiedziała nam, jak poznała Antka.

A było tak, że gdy skomponowała kilka utworów zastanawiała się, któremu z muzycznych dziennikarzy wysłać te pieśni. A że to było gitarowe, autorskie granie, takie wg Antka „amerykannnskie”, to wysłała te utwory właśnie jemu. Wiemy z jej biogramu, jak entuzjastycznie wtedy zareagował.

„Nie daj się zjeść” było potem super trafionym utworem, który wykonali. Bo faktycznie tak jest, że w branży muzycznej determinacja i wytrwałość w dążeniu do zrealizowania projektów to cenne cechy artysty. Jego pracę mierzy się długimi godzinami tworzenia, a potem miesiącami, gdy przeciera ścieżki, aby ta muzyka zaistniała u szerokiego odbiorcy.

Ustyszeliśmy również „Mourning sad morning” z repertuaru zespołu Free i „We used to know” grupy Juthro Tull.



Agata powiedziała żartobliwie, że plusem ich duetu jest to, że jeden uczy się pierwszej zwrotki, a drugi drugiej, zawsze to mniej pracy. Oboje lubią też spokojne, niespieszne życie, więc nazwa ich duetu też jest adekwatna.

Spośród anegdot, które dziś od nich usłyszeliśmy, była taka, która niejednego wokalistę może zmrozić. Antek zaprosił kiedyś Agatę do audycji i zaproponował: - Agata, zagrajmy teraz jedną z Twych piosenek, tak na żywo. Nie zastanawiając się ani sekundy wyciągnął harmonijkę i rzeczywiście wykonali piosenkę Agaty z marszu. Na szczęście nie zwolniono go z pracy i wszystko dobrze się skończyło.

Wkrótce potem usłyszeliśmy solowy wokal i harmonijkę Antka w utworze „Another man” Johna Mayalla, a następnie piosenkę z autorskiej płyty Agaty „Znów za długo spałam”.



Do tych płyt nawiązywali dziś Agata Ślazyk i Antek Krupa.



A to tzw. epka zatytułowana Morning, zwiastująca ich wspólną płytę i mam nadzieję, że już wkrótce się ukáže.

Tymczasem z epki możemy posłuchać trzech utworów: „John Barleycorn”, „Mourning sad morning” i „Lonely avenue”.



Okładka książki Antka. Iwona Pisiewicz napisała o tej antologii (fragm.): „Ta książka jest nie tylko o jazzie. Jest także o życiu, a właściwie o muzyce, która stała się częścią życia. Każdy spośród 44 rozdziałów składa się z części autobiograficznej oraz fragmentów wywiadów, które autor przeprowadził ze znanymi muzykami jazzowymi (...).

Książka oddaje znakomicie atmosferę początków i rozkwitu jazzu w Krakowie, tworzenia się legendarnych grup, pierwszych festiwali, kształtowania nowych nurtów. Opowiada o narodzinach jazzowej awangardy i ważnych wydarzeniach. Przybliży sylwetki muzyków, występujących dziś na scenach całego świata. To

też osobista, opowieść o miłości i szaleństwach młodości”.

The New Lessers zaprezentował nam także swą ulubioną, smutną pieśń, do której autorstwa nikt się nie przyznaje, a którą rozpowszechnił Bob Dylan. Później przebój z tego utworu zrobił, zmieniając tekst, zespół The Animals. Chodzi oczywiście o „Dom wschodzącego słońca”, my jednak usłyszeliśmy pierwotną wersję tej pieśni.



Na koniec koncertu przyszedł czas na utwór „Nie zaznasz szczęścia”. Jest to kompozycja Jarka Śmietany do tekstu Antka Krupy:

„Nie zaznasz szczęścia gdy nie weźmiesz w dłonie nieuchwytnego rytmu szept, nie zaznasz szczęścia, gdy w zapomnieniu nie poszybujesz w otchłani kres, gdy w zatraceniu płyniemy w głąb nieznanych ścieżek naszej duszy, gdy chłodny wiatr kołysz sny, ciszą zagłusza pusty krzyk.

(tu wokaliza Agaty)

Nie zaznasz szczęścia, gdy nie dotkniesz serca, nie zaznasz szczęścia, gdy chłodny wieje wiatr, nie zaznasz szczęścia, gdy po twojej twarzy nie spłynie wolno radości łza, gdy w zatraceniu płyniemy w głąb nieznanych ścieżek naszej duszy, gdy chłodny wiatr kołysz sny, ciszą zagłusza pusty krzyk”.

Wszystkie utwory wykonał ten duet w niezwykle sposób: i nostalgicznie i dynamicznie, energetyzująco i fascynująco. To był magiczny wieczór. Siedziałam jak zaczarowana. Dla mnie i chyba dla wszystkich pozostałych osób był to „dreszczowy koncert”. Z uznaniem został nagrodzony - długimi i żywiołowymi brawami na stojąco.



Bis, to nieodłączna część każdego, udanego koncertu, więc i my pragnęliśmy jeszcze wciąż słuchać Agaty i Antka. Widząc nasze proszące spojrzenia artystka powiedziała: - Jeśli macie Państwo ochotę jeszcze trochę z nami pobyc, to jest taka piękna pieśń, która bardzo dobrze oddaje charakter naszego duetu. To kompozycja do wiersza „Inocence” Roberta Creeleya, amerykańskiego poety. Antek zakochał się w tym wierszu i postanowił skomponować do niego muzykę.



Nie zabrakło też rockowej „Corrine Corrina” Raya Petersona z 1960 roku. To piosenka o niesfornej Corrinie i jej kochanku, który jest zawiedziony, że cały czas Corrinie nie ma w domu. I to się nie wyjaśnia, dlaczego tak jest.



Agata Ślzyk dziękuje Annie Siewiorek, która jest dyrektorem naszej Biblioteki i Małgosi Zbroszczyk z Działu Informacji Regionalnej za zaproszenie i miły wieczór. Czuję się zaszczycona, że i na mnie spłynęły od Agatki ciepłe słowa za opiekę i pomoc w zorganizowaniu tego koncertu.

Bardzo chciałam, aby The New Lessers u nas wystąpił i cieszę się, że to był taki świetny koncert.

Maciek Nowak i Krzysztof Brandys, którzy przyjęli na siebie rolę gospodarzy młodej generacji, korzystając z tak dobrej okazji obecności znamienitych gości, nie dali spokoju artystom. Zaprošili ich do rozmowy, abyśmy czegoś więcej dowiedzieli się od Antka o jego artystycznej drodze i pracy w Radiu Kraków, a od Agaty również o jej twórczości i wieloletnim angaży w Kabarecie Piwnicy pod Baranami.



- Dwa przypadki zdecydowały o moim życiu - zaczął Antek. Pierwszy był kiedy kończyłem AGH i na szczęście nie skończyłem tej uczelni. Wtedy przyszedł do mnie pianista z Jazz Band Ball i powiedział: Nasz banjlista odszedł z zespołu, jutro mamy nagrania, czy nie zagrałbyś z nami? Ja wtedy miałem zespół szarpidrutów i grałem na gitarze. Odparłem, Janku, miło, że mi to mówisz, ale ja nigdy nie grałem na banjo. A on machnął ręką i powiedział, że gra się tak samo, tylko są o dwie struny mniej. Pojechałem z nimi na te nagrania, oczywiście to był dramat, ale chłopcy mnie polubili, zostałem u nich i grałem z tym zespołem pięć lat. Potem, jak zaczęliśmy wyjeżdżać na zachód, to musiałem zrezygnować ze studiów, bo nie byłem w stanie pogodzić jednego z drugim. I tak niechcący stałem się muzykiem zawodowym. Potem grałem z Markiem Grechutą i innymi zespołami.

A drugi przypadek był taki, gdy już niechcący byłem tym muzykiem, przyszedł do mnie ówczesny kierownik redakcji muzycznej Radia Kraków. Ach, bo jest jeszcze ważne - to były czasy, kiedy u nas nie można było dostać płyt zachodnich. Ja natomiast jeżdżąc z Jazz Band Ballem wykorzystywałem zagraniczne wyjazdy i wszystkie zarobione pieniądze przeznaczałem na zakup płyt. Inwestowałem w analogi i dzięki temu dziś mam wspaniałą kolekcję. I on przyszedł do mnie mówiąc: Ty masz taką okazałą płytotekę, to może byś robił jakieś audycje? I tak też się stało. Ktoś kiedyś napisał: Krupa wpadł do Radia na kawę i zasiedział się 40 lat. Teraz pracuję w Radiu, trochę gram i tak snuję moją bluesową opowieść o życiu.

Krzysiu Brandys zadał Antkowi pytanie, jak poznał Agatę.

- Agata, dała mi swoją płytę, a że utwory były wartościowe, to prezentowałem je na mojej Alternatywnej Liście Przebojów. Zajmowały pierwsze miejsca i długo na tej Liście gościły. Agata potem zaproponowała mi, abym poprowadził jej koncert w Piwnicy pod Baranami. Troszkę się bałem, bo choć z mikrofonem dobrze sobie radzę, to nie najlepiej czuję się w roli konferansjera. I proszę mi wierzyć, nie przygotowałem sobie żadnego tekstu, to wyszło zupełnie spontanicznie. Wszedłem na scenę, widzę tłum ludzi, można by powiedzieć, że wisieli u sufitu. I zacząłem tak: Państwo tu przyszli na recital Agaty? - No taak - usłyszałem w odpowiedzi.

- To słabo to widzę, nie wiem, czy Agata tu będzie. Byłem na wielu recitalach Agaty i nigdy jej nie było. Taki tekst mi wyszedł, jakby w stylu Piotra Skrzyneckiego. Zrobiło się bardzo zabawnie i fajnie. Minął rok. Pomyślałem, że prowadzić koncerty to dobra rzecz, ale może spróbowalibyśmy zagrać coś razem? Spróbowaliśmy i wyszło.

Maciek zapytał Antka o jego najcenniejsze płyty w aspekcie emocjonalnym i materialnym.

- Interesuję się jazzem i w związku z tym jest to płyta Johna Coltrane „A love supreme”, absolutne arcydzieło. A materialnie, mogę się Państwu pochwalić... Najcenniejsza moja winylowa jest płyta Milesa Davisa nagrana w taki sposób, że na niej jest 16 obrotów na minutę. Zazwyczaj płyty są nagrywane  $33\frac{1}{3}$ , a wytwórnia Prestige, w połowie lat 50. wpadła na pomysł, że będzie nagrywała płyty dwa razy wolniej i wtedy zmieści się więcej muzyki. Wydali około 10 tytułów i zrezygnowali z tego, ponieważ siłą rzeczy, gdy płyta wolniej idzie, to odbija się to na jakości dźwięku. Może to są niuanse, ale jednak nie jest to taka jakość, jaka powinna być. Zrezygnowali więc z tego pomysłu, ale te dziesięć tytułów wydali i ja jedną z takich płyt zdobyłem. Kupiłem ją na Allegro za 200 zł, a w katalogu wyceniona jest na 1000 \$.

Maciek zapytał także, jak u Antka zrodził się pomysł na tytuł Amela jego płyty, bo rzadko imieniem tytułuje się takie wydawnictwa.

- Amela to moja wnuczka, która zmarła mając 8 miesięcy. Kiedy nagrywaliśmy z Jarkiem Śmietaną tę płytę, miała się nazywać „Ostatni blues”. Dwa lata szukaliśmy wydawcy, ponieważ nikt nie chciał tej płyty wydać, mało kto interesuje się teraz wydawaniem płyt. W końcu Radio Kraków się zdecydowało. A w międzyczasie zmarła Amelka i wtedy skomponowałem dla niej song, który stał się tytułowym utworem płyty „Amela - blues o rozwianych włosach na wietrze”. Poprosiliśmy, aby Antek zagrał nam ten song. Był bardzo wzruszony, a też dawno nie grał tego utworu, jednak zrobił dla nas wyjątek.



Miałaś być małą słodką hipiską w szarych, grubych, potarganych rajtuzkach, z umorusaną dżemem buźką i z niedźwiadkami na nóżkach

Miałaś być małą słodką hipiską z rozwianymi włosami na wietrze, miałaś być małą słodką hipiską..

Miałaś być małą, rozkoszną hipiską ze słodkim uśmiechem na twarzy, roześmianą buźką i oczkami, bo takim uśmiechem Bóg Cię obdarzył

Jesteś małą słodką hipiską, lecz zmieniłaś krainę rozkoszy, Bóg Cię zabrał do siebie, teraz tam rozwiane twe włosy

Jesteś małą słodką hipiską z rozwianymi włosami na wietrze,

Jesteś małą słodką hipiską..

Jesteś małą rozkoszną hipiską, odkrywasz nowe bezkresów odcienie, wędrujesz krainą wiecznego szczęścia rzucając stamtąd figlarne spojrzenie

Jesteś małą rozkoszną hipiską, z rozwianymi włosami na wietrze

Jesteś małą rozkoszną hipiską..



Kiedy mikrofon przejął od Maćka Krzysztof, zapytał Agatę o Piwnicę pod Baranami.

- Nie czuję się przedstawicielką Piwnicy pod Baranami - zaczęła. Ale oczywiście jestem związana z tym Kabaretem i jest mi on bardzo bliski.

Powiem zdanie, które uzasadnia moje bycie w Piwnicy.

Wyraził je Piotr Skrzynecki. On zawsze podkreślał, że osoba przychodząca do Piwnicy pod Baranami, ten artysta, powinien niejako zaprzeczyć temu, co było wcześniej, żeby nie było powielania. Oczywiście nie chodzi tu o odcinanie się od historii i tego wszystkiego co było wcześniej, bo ta historia jest przepiękna. To mnóstwo cudownych kompozycji i pięknych tekstów. Piotr Skrzynecki rozumiał jednak i to, że każdy artysta poszukuje w życiu spełnienia polegającego na znalezieniu swojego własnego środka wyrazu, swojego języka. I te moje piosenki, tak jak Antek powie-

dział, że jestem pierwszą rockmanką Piwnicy, to jest jakiś klucz.

- Ja z tego powodu dobrze czuję się w Piwnicy - kontynuowała - że śpiewam w niej swoje kompozycje. Z wykształcenia jestem historykiem, ale nim się nie czuję. Natomiast Piwnica pod Baranami jest dla mnie tym miejscem, w którym cały czas jestem Tu i Teraz. Ta historia się tworzy, przychodzą nowi ludzie, a to miejsce jest dla nich życzliwe. W Piwnicy odbywają się także ciekawe dyskusje i spotkania, nie tylko z publicznością na scenie w sali kabaretowej, ale również po występie Kabaretu. Jest wtedy czas, żeby kontynuować rozmowy, spotkać się z przyjaciółmi, czy innymi artystami, niekoniecznie muzykami, którzy jeśli są w Krakowie, a zjeżdżają się do nas z całej Polski, to wiedzą, że w sobotę wieczorem są zawsze mile widziani. Państwa też serdecznie zapraszam. Piwnica pod Baranami jest ważnym punktem na mapie Polski i jednym z niewielu, w którym śpiewa się piosenkę i wiadomo, o co w niej chodzi. Ja z moimi kompozycjami czuję się w Piwnicy dlatego dobrze, bo oprócz tego, że gram w niej swoje recitale, to jest ona moim domem. A z Antkiem współpracuję już rok i grywamy w różnych ciekawych miejscach, najczęściej w krakowskich klubach.

Moglibyśmy jeszcze długo słuchać ich ciekawych opowieści, ale nie chcieliśmy dłużej męczyć Agaty i Antka, bo zbliżała się druga godzina ich występu.

Maciek podziękował artystom za to sympatyczne i muzycznie wystrzałowe spotkanie i oczywiście zaprosił ich do Chrzanowa znowu, najlepiej w najbliższej przyszłości.

Zaraz potem rozeszły się błyskawicznie epiki The New Lessers i egzemplarze książki Antka, z których jedną, wraz z dedykacją, podarował Bibliotece.

Dziękujemy krakowskim artystom i życzymy im wielu muzycznych sukcesów.



Strony internetowe.

Agata Ślazyk:

[www.agataslazyk.pl](http://www.agataslazyk.pl)

Antek Krupa:

[www.antonikrupa.com.pl](http://www.antonikrupa.com.pl)

Pozdrawiam z muzyką.

Renata Bednarz

[www.renatabednarz.pl](http://www.renatabednarz.pl)